

Do Budżetu Obywatelskiego wpłynęło 81 projektów od zielonogórczan. Teraz są oceniane pod względem formalnym i merytorycznym. Listę zadań poznamy do 6 października.

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 32 (567) 18 września 2024

www.LZG24.pl



Szczudlarze, glinoludy, tancerze, sportowcy, grupy rekonstrukcyjne i setki, a nawet tysiące zielonogórczan przemaszerowały w sobotę w Korowodzie Winobraniowym al. Konstytucji 3 Maja.

>> 5

POMOC

SOLIDARNI Z POWODZIANAMI

- **Nie ma powodu do obaw. W Zielonej Górze nie ma zagrożenia powodziowego** - uspokajał prezydent Marcin Pabierowski podczas poniedziałkowego briefingu prasowego. Zielona Góra jest bezpieczna, ale chce pomóc tym, którzy nie mają tyle szczęścia - powodziom z Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

Już w niedzielę wieczorem pierwsze zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych z Jarogniewic, Raculi, Staroego Kisielina i Ochli wyruszyły na pomoc powodziom z Kłodzka. - Po rozmowie z burmistrzem Michałem Piszko zdecydowałem o skierowaniu tam transportu z wodą, żywnością, karmą dla zwierząt i sprzętem pożarniczym - relacjonuje prezydent Pabierowski. - Z Zielonej Góry wyjechały cztery wozy strażackie.

Gdy w Kłodzku z brzegów wystąpiła Nysa Kłodzka, centrum miasta znalazło się pod wodą, w domach nie było wody pitnej, w wielu miejscach nie działały telefony komórkowe, w powiecie ewakuowano 1600 osób.

Czuwamy i monitorujemy

Miejski Departament Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego prowadzi ciągły monitoring sytuacji hydrologiczno-meteorologicznej dotyczącej Zielonej Góry. - Aktualny stan wody w Odrze to 2,13 m. Podczas fali kulminacyjnej może sięgnąć 4,10 m. Wysokość wału to 7,50 m - mówił w poniedziałek Dariusz Mach, dyrektor departamentu.

Miasto cały czas zbiera i analizuje dane z IMGW oraz Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Z centrum, Starostwem Powiatowym oraz Państwową Strażą Pożarną jest też stała wymiana informacji m.in. o sytuacji na Odrze i podtopieniach. Na bieżąco są omawiane potencjalne scenariusze.

Magistrat przez całą dobę otrzymuje informacje sms o sytuacji hydro-meteo oraz o zagrożeniach i wydanych ostrzeżeniach. W zależności



Strażacy z OSP z Jarogniewic, Raculi, Staroego Kisielina i Ochli pomagali mieszkańcom na miejscu, w Kłodzku



W hali Zakładu Gospodarki Komunalnej są gromadzone dary zebrane w zielonogórskich szkołach, firmach i instytucjach

od potrzeb zamieszczane są komunikaty ostrzegawcze dla mieszkańców poprzez media, miejskie portale społecznościowe, aplikację JST. W sytuacji kryzysowej uruchamiane są alerty RCB.

Zręka na pulsie

- Na bieżąco sprawdzamy i uzupełniamy stany maga-

zynu powodziowego, który uruchamiany jest w przypadku przekroczenia stanów alarmowych na Odrze - informuje prezydent Pabierowski. Mamy 11 tys. worków do zabezpieczenia posesji w przypadku podtopień, folie ochronne, geowłókninę i plandeki ochronne. Ponadto zawnioskowałem do Lu-



- W Zielonej Górze nie ma zagrożenia powodziowego - uspokajał w poniedziałek prezydent Marcin Pabierowski



Żywność z długim terminem i wodę można przynosić do siedziby MOPS przy ul. Długiej 13. Tak właśnie zrobił Zygmunt Odważny.

buskiego Urzędu Wojewódzkiego o wsparcie magazynu powodziowego, dostarczenie dodatkowych worków i plandek. Obszary zagrożone ewentualnymi podtopieniami to część sołectw Krępa i Zawada oraz przysiółek Stożne. Miasto jest w stałym kontakcie z sołtysami. W Zielonej Górze mamy do

dispozycji siedem jednostek OSP.

Wszystkie ręce na pokład

Zielonogórczanie od razu ruszyli do pomocy. Już od poniedziałku w szkołach i firmach zaczęły się zbiórki darów dla powodziom. W III LO inicjatorką kwesty jest jedna z nauczycielek. Aleksan-

dra Kozłowska pochodzi ze zniszczonej powodzią Nysy. Tam się urodziła, wychowała i skończyła szkołę średnią. Właśnie do Nysy trafiła zebrane w liceum pieniądze. - Odzew jest niesamowity, już pierwszego dnia zebraliśmy w szkole 570 zł - opowiada A. Kozłowska. - Uczniowie zbiegają do puszek i sprzedają ciasto. Upiekłam dwa - sernik i marchewkowe. Muszę się pochwalić, że jeden kawałek został sprzedany za 100 zł!

Miasto uruchomiło dwa punkty, gdzie darczyńcy mogą dostarczać potrzebne produkty: indywidualnie w siedzibie MOPS i hurtowo w hali ZGK (patrz ramka).

- Prosimy darczyńców, żeby przed przyjazdem umówili się telefonicznie, by uzgodnić szczegóły przekazania darów - apeluje Mirosław Gruszecki, prezes ZGK.

Potrzebne są: żywność z długim terminem przydatności, woda, karma dla zwierząt, środki czystości i do dezynfekcji, agregaty prądotwórcze, pompy szlamowe.

(ah)

Tu pomożesz powodziom

- pomoc indywidualna, czyli osoby fizyczne - Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Długa 13 (do piątku włącznie w godz. 7.30-18.00, sala nr 13, parter, tel. 68 411 50 00)
- pomoc od szkół, firm i instytucji - Zakład Gospodarki Komunalnej, ul. Zjednoczenia 110 C (do piątku włącznie w godz. 7.00-20.00, tel. 693 223 006)

W OBIEKTYWIE >>>



Winobraniowa Zielona Góra gościła legendę. Wiatr zrywał czapki z głów, a deszcz ciął niemilosierdzie, ale na takim wydarzeniu jak koncert Kultu nie mogło nas zabraknąć! W piątkowy wieczór było emocjonalnie, energetycznie i do tego zabawnie. To spotkanie na długo pozostanie w pamięci zielonogórzan.

FOT. KASIA KLIMKOWSKA

PIÓRKIEM CEPRA >>>



WINOBRANIE

Najładniejsze stoisko winiarskie

Liczy się nie tylko wnętrze! W tym roku Bachus, bóg wina i uciech, tradycyjnie nagroził winiarzy, którzy swoje trunki serwowali w pięknych okolicznościach.

Złotym, srebrnym i brązowym laurem zostały nagrodzone winnice Stara Winna Góra, Preto i Saint Vincent.

Skoro paleta winnych smaków jest szeroka, również stoiska w miasteczku winiarskim muszą się różnić. W tym roku wystawcy kusili owocowymi i roślinnymi kompozycjami lub surową elegancją czernią (nota bene: preto to po portugalsku czarna), skontrastowaną z białymi kwiatami. Choć naszego regionalnego wina nie trzeba zachwalać, bo broń się samo, to piękny wystrój każdej lampce dodaje kunsztu! Konkurs na najładniejsze stoisko winiarskie zorganizowało miasto Zielona Góra, Zielonogórski Ośrodek Kultury i Centrum Biznesu. Jest on także doskonałą okazją, aby docenić wkład wystawców w kształtowanie wyjątkowego klimatu Winobrania.

Historia rodzinnej winnicy Stara Winna Góra w Górzycowie sięga 1997 r. Jest usytuowana na stromo opadającym zboczku pradoliny Odry, z dala od zgiełku miasta. Winnica to



Złota Stara Winna Góra

FOT. PAWEŁ STAWARZ

6 hektarów, na których uprawiane są szlachetne odmiany winorośli jak: Riesling, Pinot Gris, Saphira, Traminer, Regent, Pinot Noir i St. Laurent.

Winnica Preto powstała w Starych Biskupicach, kilka kilometrów od Ślubic, a jej

właścicielami są bracia. Ma 5 hektarów, leży na wzgórzu nad jeziorem, otoczonym przez lasy. Rośnie tu 10 szczepów winorośli, białych i czerwonych, z których powstają wina wytrawne, półwytrawne i półsłodkie.

Saint Vincent ma francuskie korzenie i łączy dwie europejskie kultury: polską i francuską. Ambicją winnicy stało się podtrzymanie polskiego uctowania wśród bliższych z lampką wina u boku. (ah)



Srebro wędruje do Preto

FOT. PAWEŁ STAWARZ



Brąz dla Saint Vincent

FOT. PAWEŁ STAWARZ

MZK

Zajezdnia od kuchni

W sobotę, 21 września MZK zaprasza na Dzień Otwarty do zajezdni przy ul. Chemicznej 8. To propozycja dla pasażerów, miłośników komunikacji, rodzin z dziećmi, wszystkich, którzy chcą dowiedzieć się więcej o działaniu MZK. Do zajezdni dowiezie specjalny autobus, start o 10.00 z Centrum Przesiadkowego, powrót około 13.00. MZK przypomina też, że od 16 do 22 września trwa Europejski Tydzień Mobilności. Jego częścią jest Dzień bez Samochodu - w niedzielę, 22 września będzie można pojechać (z osobą towarzyszącą) autobusem za darmo! Trzeba okazać ważny dowód rejestracyjny swojego samochodu i prawo jazdy. (rk)

KONCERT

Pamiętamy Komedę

24 września o 19.00 w Filharmonii Zielonogórskiej wystąpi Piotr Schmidt International Sextet ft. Mino Cinelu & Wojciech Myrczek z „Piosenkami Komedy”. P. Schmidt to wybitny polski trębacz jazzowy, aranżer, kompozytor, Trębacz Roku 2023 (wg Jazz Forum), ma na koncie 16 albumów (w tym „Komeda Unknown 1967”). W. Myrczek jest znany z improwizacji i kreatywnego podejścia do wokalu. M. Cinelu gra na instrumentach perkusyjnych, flecie i gitarze. Jest znany z bogatego dorobku artystycznego i współpracy z legendami muzyki jak Miles Davis, Weather Report czy Herbie Hancock. Bilety do kupienia na abilet.pl (ah)

RZEŻBY

Będą jak nowe

Niewielkie, ale cenne. Granitowy „Kurhan martwego ptaka” oraz marmurowy „Owoc” - rzeźby Aleksandry Domańskiej-Bortowskiej wyeksponowane na deptaku w ramach galerii autorskiej, które w okolicy Muzeum Ziemi Lubuskiej mijamy już od ponad

40 lat - zostaną odrestaurowane. Odnowione będą też: metalowy „Majestat” Mariana Kruczkę i „Popiersie-80” Marka Przecławskiego ze szklawicy kamionki. W ramach programu „Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej - 2024” na konserwację dzieł Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku przyznało Muzeum dotację ponad 45 tys. zł. Zostaną oczyszczone i zabezpieczone. (el)

Pani Małgorzacie Prądkiewicz

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezydent Zielonej Góry, Przewodniczący Rady Miasta
oraz zielonogórzscy radni i pracownicy Urzędu Miasta

OŚWIATA

Szkoła na Chynowie zyska nową halę

Choć są mistrzami Polski w unihokeju do lat 15, uczniowie Zespołu Edukacyjnego nr 1 im. Jeana de La Fontaine'a na Chynowie, mają kiepskie warunki do treningów. Podobnie jak ich koleżanki i koledzy, którzy w przyszkolonej hali sportowej mają lekcje wychowania fizycznego.

- Dość tego, zbudujemy nową halę - obiecał prezydent Marcin Pabierowski, podpisując umowę na wykonanie projektu z Pawłem Stankiewiczem, właścicielem APS Biuro Projektów Budownictwa. Namiot, który pełni funkcję hali sportowej, został oddany w 2005 r. Miał być użytkowany 10 lat, w tym roku mija 19. - Wiosną i latem temperatury są niebezpiecznie wysokie, zimą za niskie. Sarnepid stwierdził, że w hali jest grzyb, a poszycie i powłoki nie spełniają norm sanitarnych, brak odpowiedniej wentylacji i cyrkulacji powietrza, nawierzchnia nasiąka wilgocią - wyliczała Wioletta Kujtkowska, dyrektor ZE 1.

- Nowy obiekt nie będzie obciążony tymi deficytami, co obecny. Projekt musi uwzględnić potrzeby uczniów, odpowiadać zasadom wiedzy technicznej, obowiązującym normom i przepisom techniczno-budowlanym oraz spełniać wymóg dostępności dla osób niepełnosprawnych - wymienił prezydent Pabierowski.



Chłód panujący w hali mieli okazję poczuć uczestnicy konferencji prasowej. Marzli w marnarkach, a tuż obok ćwiczyli uczniowie w szortach i koszulkach.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Nowa hala będzie murywana i będzie stała w tym samym miejscu, co dotychczasowa. Pomieszczenia szatni zostaną wykorzystane i zachowają swoją funkcję.

W czasie lekcji z hali będą korzystała uczniowie, po godzinach mieszkańcy.

- To absolutna konieczność - mówiła radna Joanna Malon. - Miasto mocno stawia na rozwój fizyczny. Chcemy, żeby w obiektach sportowych sporo się działo i żeby spełniały współczesne standardy.

- Te znacznie się zmieniły - dodał radny i przewodniczący Komisji Zdrowia, Kultury i Sportu Jacek Frątczak który pamięta swój pierwszy rzut do kosza tuż po otwarciu namiotu. - Od tamtego czasu minęło niemal 20 lat. Nowa infrastruktura zapewni młodemu sportowcom godne wa-

runki do rozwijania talentów i umiejętności.

Miasto na realizację projektu nowej hali chce szukać finansowania zewnętrznego, np. z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Na tym etapie trudno oszacować koszty inwestycji. Na razie hala słono kosztuje szkołę. - Ostatnie lata to walka o utrzymanie bezpieczeństwa. Koszty eksploatacji to 30 tys. zł miesięcznie - na czyszczenie namiotu, odgrzybianie, ogrzewanie - wyjaśnia dyrektor Kujtkowska.

- Za około rok będziemy gotowi z dokumentacją projektową i pozwoleniem na budowę na ogłoszenie przetargu na roboty budowlane i realizację zadania - szacuje Monika Krajewska, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich.

Podczas budowy nowej hali uczniowie będą korzystać z innych obiektów sportowych w mieście.

(ah)

INWESTYCJE

Ochla ma wymarzony skatepark!

Można już korzystać z rozbudowanego placu zabaw przy ul. Topolowej. Młodzież dostała prezent, o który prosiła - skatepark. Zadanie wywalczyli mieszkańcy w Budżecie Obywatelskim.

Na rozbudowanym placu zabaw stanęły: równoważnia trzyczęściowa, zestawy do zabaw dla dzieci i tyrolka. Jest też siłownia zewnętrzna. Przy stole z siedziskami zagramy w szachy i chińczyka. Są i elementy małej architektury: ławki, kosze na śmieci, lampy.

Wykonawcą inwestycji z Budżetu Obywatelskiego i funduszu sołectkiego była firma Wagner Factory z Otylnia, koszt to ok. 455 tys. zł.

Na skateparku stanęło pięć figur sprawnościowych. - Cieszę się, bo spełniliśmy marzenie niecierpliwiej, ale i aktywnej młodzieży, która mocno zabiegała o skatepark - mówi Dorota Bojar, sołtyśka Ochli. - Na ten duży plac zabaw ze skateparkiem w przyszłości dostawimy jeszcze kilka zabawek, potrzebne są też nasadzenia drzew i krzewów.

(rk)

BACHUSIKI

Bachantka Novita ozdobą Winnego Wzgórza

Jest nr 72 i czwartą kobietą w rodzinie Bachusików. W zeszłą środę nieopodal napisu „I love Zielona” odsłonięto rzeźbę Bachantki Novity. To prążniczka nawijająca na kołowrotek nić ze swoich włosów. Ufundowała ją fabryka Novita, która obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia.

- To doskonała okazja, żeby taką statuetkę ufundować. Zwłaszcza, że w tej chwili Novita jest chyba jedynym przedstawicielem przemysłu tekstylnego w Zielonej Górze, kiedyś bardzo ważnego. Niestety, nie wszystkim firmom udało się przetrwać - tłumaczył prezes Novity Radosław Muzioł, który koło Palmiarni pojawił się w licznym gronie współpracowników i akcjonariuszy. - Nadal jesteśmy prężną firmą, a to miejsce na Winnym Wzgórzu jest chętnie odwiedzane. Myślę, że nasza rzeźba się spodoba.

Prezydentowi miasta się spodobała. - Bardzo dobrze, że przybywają takie elementy szlaku Bachusików. To piękny element winiarski, element tradycji i dobrego marketingu miasta - komentował Marcin Pabierowski. - Bardzo mnie cieszy, że lokalne firmy identyfikują się z tradycją Bachusików, tradycją miasta. Liczę, że pod koniec mojej kadencji będziemy mieli 100 Bachusików.

W dobrym nastroju był również Bachus, który tym razem na winnicę przybył na piechotę. - To już czwarta Bachuska lub jak inni mówią Bachantka - wyliczał Bachus.



Odsłonięcie Bachantki Novity. Od lewej: Bachus, prezydent Marcin Pabierowski, prezes Novity Radosław Muzioł oraz rzeźbiarz Artur Wochniak

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

- Mnie to bardzo cieszy, bo nie ukrywam, że Bachantki są bardzo ważne. Sam coś wiem o tym, a mitologiczny Bachus bachantek posiadał... 44. Idziemy w dobrym kierunku.

Chyba nie wszystkie były tak pracowite jak Novita, bardziej lubiły świętować niż pracować. - To jest jedna z najbardziej rozbudowanych rzeźb. Novita jest prążniczką. Na początku idei powstawania wszelkich produktów, które tworzy fabryka Novita jest włókno, czyli nić. A jak nić to prądza. Bachantka zamienia w nią swoje włosy - opowiadał Artur Wochniak, autor rzeźby.

Panowie w końcu odsłoniли figurkę i... zaczęła się długa sesja fotograficzna. A Bachantka wciąż przedzie swoją nić. Na tym samym wzgórzu ma koleżankę - Lumellę. Natomiast na al. Niepodległości są jeszcze Zielbrusia i Qu-



Kolejny Bachusik postanowił zagrać w koszykówkę

FOT. ROBERT TOMAK

estina. Trzy pierwsze są dziełem A. Wochniaka, ostatnia z wymienionych Roberta Tomaka, który jest autorem kolejnego Bachusika. - To Zastalik, który szykuje się do wsadu - zdradza artysta. Zastalik? Wsad? To na pewno koszykarz.

- Zgadza się. To pomysł Ryszarda Mazura, który rzucił taką propozycję podczas spotkania zarządu Socios - potwierdziła Roman Komisarek ze Stowarzyszenia Kibiców Basket Zielona Góra „Socios”. Bachusik ma się pojawić na ścianie kamienicy przy ul. Kupieckiej w sobotę, 28 września, o 12.00.

(tt)

MIASTA PARTNERSKIE

Blizsza współpraca
Zielonej Góry
i Cottbus

W minionym tygodniu prezydent Marcin Pabierowski spotkał się z przedstawicielami naszych miast partnerskich. Podpisał porozumienie o współpracy z jednym z nich - niemieckim Cottbus.

- Z przyjemnością witam przedstawicieli miast partnerskich - mówił prezydent. - W maju objąłem funkcję prezydenta Zielonej Góry, dlatego zaczynamy nowe otwar-

cie. Stawiamy na wymianę kulturalną, gospodarczą i dialog, przed nami wyzwania m.in. ochrona środowiska i współpraca transgraniczna.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Cottbus, Soltau i Verden (Niemcy), Wuxi (Chiny), Bistrica (Rumunia), Troyes (Francja), Kraljevo (Serbia) i L'Aquila (Włochy). Zielona Góra podpisała umowę z Cottbus. Miasta kontynuują wieloletnią, udaną współpracę.

- Przyczyni się ona do rozwoju parków w Zatoniu i Branitz - mówiła Iwona Skowrońska, zastępca naczelnika Wydziału Funduszy Europejskich w magistracie. - W Za-

toniu zadaszemy ruiny, rozbudujemy oranżerię i kawiarnię. Nie zabraknie wydarzeń kulturalnych np. koncertów, integracji uczelni i wymiany młodzieży. Z placówkami niemieckimi będą współpracować muzea w Świdnicy i Drzonowie.

W przyszłym roku świętujemy 50-lecie współpracy obu miast. Dotychczasowe wspólne inicjatywy z projektów unijnych to: rewitalizacja parku w Zatoniu i Branitz, odtworzenie ogrodu botanicznego i budowa przy nim sali dydaktycznej, budowa i rozbudowa minizoo, rewitalizacja Doliny Luizy i utworzenie Centrum Informacji Turystycznej. (rk)



Zielona Góra i Cottbus będą współpracować m.in. przy modernizacji parków w Branitz i Zatoniu

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Nauczyciele odebrali gratulacje i dyplomy z rąk Marka Kamińskiego, zastępcy prezydenta miasta

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

OŚWIATA

Dla wytrwałych
i kreatywnych

74 pedagogów z zielonogórskich szkół i przedszkoli przyjęło awanse na stopień nauczyciela mianowanego. W poniedziałek w Palmiarni nominacje wręczył im Marek Kamiński, zastępca prezydenta miasta.

Agnieszka Pasek od 2015 r. jest nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej w SP 15. Odebrała nominację z radością i dumą. - Jeżeli ktoś pracuje rzetelnie, to podnoszenie kwalifikacji

zawodowych poprzez szkolenia i w konsekwencji awans nauczycielski jest nieodłącznym elementem naszego zajęcia - przyznała pani Agnieszka. - Jak ma się w sobie pasję, to nie ma mowy o zniechęceniu. Do pracy idę zawsze z uśmiechem. To rodzaj misji, trzeba to „czuć” w środku. U każdego nauczyciela pojawia się frustracja, ale jak się lubi swoją pracę, to można pokonać wszelkie przeszkody.

- Cieszę się, że 74 osoby odebrały akty mianowania na kolejny stopień awansu zawodowego - mówił Marek Kamiński. - Za pewien czas spotkamy się ponownie, kie-

dy awansują państwo na nauczycieli dyplomowanych. To dobrze, że mamy coraz lepiej wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną. I nie jest prawdą, że my nie lubimy świetnie wykształconych nauczycieli, bo musimy im więcej płacić. Sam jestem nauczycielem dyplomowanym i wiem, jakie trudności trzeba pokonać, aby awansować. Mam nadzieję, że w czasach zmian w oświacie, także programowych, będą państwo nam pomagać.

Dla awansowanych nauczycieli zaśpiewali utalentowani młodzi wokaliści ze Studia Piosenki „Rezonans” z Domu Harcerza. (rk)

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE

wykonując zarządzenie: Nr 1626.2023 z dnia 29 grudnia 2023 r.,
178.2024 z dnia 22 lutego 2024 r., 752.2024 z dnia 18 lipca 2024 r.

Prezydenta Miasta Zielona Góra ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na najem lokali użytkowych
będących własnością Miasta Zielona Góra:

1. Lokal użytkowy przy **ul. Majora Henryka Sucharskiego 22** w Zielonej Górze położony na działce 2/49 w obrębie 0027

Lokal użytkowy o powierzchni: **28,00 m²**

Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej.

Wysokość wadium: **840,00 zł.**

Lokal użytkowy położony jest w podcieniach budynku, składa się z 1 pomieszczenia oraz wc, wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralnego ogrzewania z sieci miejskiej.

2. Lokal użytkowy przy **ul. Jedności 62 D** w Zielonej Górze położony na działce nr 20/45 w obrębie nr 0030

Lokal użytkowy o powierzchni: **31,00 m²**

Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej.

Wysokość wadium: **930,00 zł.**

Lokal użytkowy skład się z 1 pomieszczenia oraz wc, wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralnego ogrzewania z sieci miejskiej.

3. Lokal użytkowy przy **ul. Stanisława Staszica 11-13** w Zielonej Górze położony na działce nr 59/1 w obrębie nr 0016

Lokal użytkowy o powierzchni: **171,30 m²**

Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej.

Wysokość wadium: **5139,00 zł.**

Lokal użytkowy położony na parterze budynku i piwnicach (magazyny), wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralnego ogrzewania z sieci miejskiej

Cena wywoławcza stawki czynszu podana jest w wartości netto. Do stawki tej doliczony będzie 23 % podatek VAT. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne.

Przetarg odbędzie się w dniu **03.10.2024 r. o godzinie 11⁰⁰** w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 110 (II piętro pok. 201).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 98 1020 5402 0000 0802 0401 3801. W tytule przelewu należy umieścić zapis „Przetarg na najem lokalu użytkowego przy ul.”, najpóźniej do godziny 24⁰⁰ w dniu 02.10.2024r. Za datę wpłacenia wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany rachunek.

Termin oglądania lokali użytkowych ustala się na dzień **26.09.2024 r. w godz. 11⁰⁰-12⁰⁰**.

Zastrzega się prawo wycofania lokali z przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych powodów.

Informacji na temat warunków najmu lokali użytkowych udziela Dział Utrzymania Budynków ZGM Zielona Góra ul. Zjednoczenia 110, pok. 207, tel. 68 353-36-43 oraz pok. 209 68 353-36-69

KONSULTACJE W SPRAWIE ZMIANY STATUTU
DZIELNICY NOWE MIASTO

Zapraszamy mieszkańców Miasta do udziału w konsultacjach społecznych w sprawie zmiany statutu Dzielnicy Nowe Miasto.

Proponowana zmiana dąży do przededefiniowania funkcjonowania struktur Miasta Zielona Góra na obszarze byłej Gminy Zielona Góra, która została przyłączona do Miasta w 2015 roku. Powołana wówczas Dzielnica Nowe Miasto wraz z jej organami (Radą Dzielnicy i Zarządem Dzielnicy) aktywnie przyczyniły się do sprawnego przebiegu procesów integracyjnych zarówno w sferze społecznej jak i infrastrukturalnej. Po dziewięciu latach (upływie dwóch kadencji Rady Dzielnicy) od zgodnego połączenia, nadszedł czas na podsumowanie działalności Dzielnicy, z którego wynika, że przyjęta formuła rozwoju tej części Miasta się wyczerpała i należy ją przededefiniować.

W ostatnich latach rola Rady Dzielnicy we wspieraniu Miasta w jego działalności znacząco zmalała. Mieszkańcy zwrócili się za to w kierunku sołectw, które umożliwiają im bardziej bezpośredni udział w decyzjach dotyczących ich społeczności. Tym samym wzrosła również rola sołtysów (i rad sołeckich), którzy stali się nie tylko reprezentantami ważnych spraw mieszkańców przed organami władz publicznych (również w nowej formie cyklicznych i regularnych spotkań z Prezydentem Miasta), ale stali się również lokalnymi organizatorami życia społecznego, kulturalnego i sportowo-rekreacyjnego.

Wyjściem naprzeciw temu trendowi i oczekiwaniom mieszkańców w zakresie dalszego rozwoju Miasta na tym obszarze, jest zniesienie Dzielnicy z jednoczesnym zachowaniem i wzmocnieniem roli sołectw. Zmiana ta, zgodnie ze statutem Dzielnicy Nowe Miasto wymaga pozytywnej opinii Rady Dzielnicy, która dotychczas nie została obsadzona, a której ponowne obsadzenie w kontekście planowanych zmian jest bezzasadne.

Stąd też propozycja, aby uchylić zapis statutu (§ 158) warunkujący możliwość zniesienia Dzielnicy Nowe Miasto pozytywną opinią Rady Dzielnicy, która nie została obsadzona.

W konsultacjach można wziąć udział na dwa sposoby: za pośrednictwem strony internetowej zielonagora.konsultacjejst.pl, na której w terminie **od 26 września do 6 października br.** będzie czekała na wypełnienie przez Państwa ankieta badająca opinię o przedmiocie konsultacji oraz poprzez przesłanie (w tym samym terminie) wypełnionej i podpisanej ankiety na adres mailowy dzielnic@um.zielona-gora.pl.

Jednocześnie w Biuletynie Informacji Publicznej zostaną ogłoszone konsultacje ww. projektu uchwały z organizacjami pozarządowymi.



Za sprawą Międzynarodowego Festiwalu Folkloru w korowodzie szli tancerze z egzotycznych krajów



Bachus i prezydent Marcin Pabierowski, jak na dwóch władczy przystało, maszerowali z mieszkańcami



Pomysł na niebanalny przemarsz w korowodzie (a w tym przypadku przejazd), zawsze mile widziany

KOROWÓD WINOBRANIOWY

Jesteśmy bardzo różni, ale łączy nas Zielona Góra

Szczudlarze, glinoludy, tancerze, sportowcy, grupy rekonstrukcyjne i setki, a nawet tysiące zielonogórczan przemaszerały w sobotę w Korowodzie Winobraniowym al. Konstytucji 3 Maja. Każdy chciał zaprezentować to, co kręci go najbardziej i z czego jest dumny.



Co roku górują nad tłumem! W pochodzie nie może zabraknąć szczudlarzy w fantazyjnych przebraniach.

Nie mogło zabraknąć oryginalnych samochodów w stylu retro, utalentowanych rugbistów, czy zwinnych akrobatów. - Z roku na rok korowód nam się rozrasta - komentuje jego reżyser, dyrektor Lubuskiego Teatru Robert Czechowski. - W tym roku pojawiło się jeszcze więcej grup rekonstrukcyjnych i teatralnych.

W tym roku prezydent Marcin Pabierowski zrezygnował z trybuny, z której dotychczas władze miasta oglądały korowód i wespół z Bachusem bawił się razem z mieszkańcami. A tych przybyło naprawdę sporo. Po ulewnym piątku w sobotę wyjrzało słońce i mogliśmy te chwile przeżyć wspólnie.

Mimo że zawsze znajdują malkontenci, którzy zarzucają wydarzeniu ludyczny charakter, to z pewno-

ścią nie można mu odmówić rozmachu i tego, że choć przez chwilę, mimo dzielących nas różnic, jesteśmy jednością. Łączy nas Zielona Góra.

Kolejna taka parada dopiero za rok. Korowód na pewno zostaje, natomiast prezydent Pabierowski ma nieco inną wizję Winobrania. - Chcę odejść od przasnego charakteru, postawić na promocję kultury winiarskiej i akcenty artystyczne - zapowiada wóldarz miasta. - Planuję odłączyć jarmark od Winobrania, znaleźć stosowne miejsce, gdzie mogłyby stać stragany. Tej wizji absolutnie nie mam zamiaru kreować autorytarnie. Zielona Góra to nasze wspólne miasto, dlatego wszelkie zmiany będą opierały o konsultacje z regionalistami, pasjonatami i historykami.



Swoją obecność w korowodzie mocno zaakcentowali nasi winiarze, a z roku na rok jest ich coraz więcej!

WYDARZENIE

Fantastyczna zabawa!

Zielonogórski Klub Fantastyki Ad Astra zaprasza od 20 do 22 września na swoją sztandarową imprezę. **Bachanalia Fantastyczne** odbędą się już pod raz 38. **Miejsce - kampus B Uniwersytetu Zielonogórskiego.**

- Odwiedzą nas ciekawi pisarze i twórcy: Jakub Cwiek, Robert M. Wegner, Adam Przechrzt, Michał Cetnarowski - wylicza Arkadiusz Sobański, prezes ZKF Ad Astra. - Mamy setki godzin programu, pre-

lekcje, panele dyskusyjne, quizy, games room z kolekcją gier planszowych, sesje RPG, pokazy gier bitewnych, pokój z grami retro, salę z mangą i anime.

W sobotę odbędzie się II Rodzinny Piknik Fantastyczny, wstęp dla wszystkich chętnych. - Przygotowaliśmy dla mieszkańców dodatkowe atrakcje związane nie tylko z fantastyką m.in. dmuchańce i zabawy dla najmłodszych, a wspólnie z policją Laboratorium Kryminalistyczne - dodaje A. Sobański. Zaplanowano też premierę 14. Fantazji Zielonogórskich, czyli antologii opowiadań poświęconych Zielonej Górze.

Szczegółowy program na profilu wydarzenia na Facebooku. (md)



Bachanalia Fantastyczne to okazja do zaprezentowania strojów z gier, komiksów, filmów

FOT. ZKF AD ASTRA

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

ZUŻEL

Wraca memorial

Memoriał Rycerzy Speedwaya po trzyletniej przerwie zostanie znów rozegrany na zielonogórskim torze. Najpewniej na zakończenie sezonu, bo zawody są planowane na ostatnią niedzielę września (29.09). Memoriał upamiętnia tragicznie zmarłych żuźlowców Falubazu: Bogdana Sptawskiego, Wiesława Pawlaka, Andrzeja Zarzeckiego, Artura Pawlaka oraz Rafała Kurmańskiego. Klub informuje, że tego dnia wspomniani są również inni zmarli zawodnicy. W 2021 roku triumfator ostatniego memoriału był Kacper Gomółski. Po raz pierwszy memoriałowe zmagania rozegrano w 2014 roku, wówczas wygrał Piotr Pawlicki. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Teraz też u siebie

Od porażki rozpoczęli zmagania w Lidze szczypiomistrzów Olimpu AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademicy ulegli ekipie ZEWU Świebodzin 22:25. Pierwsza połowa remisowa 10:10, ale w drugiej zarysowała się przewaga bardziej doświadczonych zespołu ze Świebodzina. - Wygraliśmy obronę - kwitował Mariusz Kwitkowski, trener świebodzinian. - Zganiłem chłopaków za skuteczność, chwaliłem za wolę walki - podsumował Ireneusz Łuczak, trener akademików. Tradycyjnie w rywalizacji tych zespołów nie zabrakło twardej, momentami brutalnej walki. Po zamianie gospodarza, w sobotę, 21 września AZS znów zagra u siebie, z Olimpiem Gódków (17:00). (mk)

IGRZYSKA PARALIMPIJSKIE

Zawodnicy Startu powitani po królewsku!

Zamiast sadzić drzewo, sięgnął po medale igrzysk, ale reszta poszła już męskim standardem: budowa domu i potomstwo. Piotr Grudzień, multimedalista igrzysk paralimpijskich, wrócił z Paryża z dwoma medalami. Teraz skupi się na rodzinie.

Tenisista stołowy ZSR „Start” Zielona Góra sięgnął we Francji po dwa medale: złoty w grze deblowej z Patrykiem Chojnowskim i brązowy w mikście z Karoliną Pęk. Niewiele brakło do sukcesu w grze indywidualnej. I właśnie medal w singlu „chodził po głowie” 32-latk. Motywacji nie brakuje, mimo że Grudzień ma już sześć medali z igrzysk (dwa złote, jeden srebrny i trzy brązowe), a „w papierach” grę na pięciu paralimpiadach. Niedawno skończył budowę domu, teraz wraz z żoną spodziewa się potomstwa. - Cieszę się, że rodzina się powiększy. To bardzo motywujące - przyznał z uśmiechem.

W Paryżu rywalizowali też dwaj tenisiści stołowi, również otarli się o strefę medalową: Igor Misztal i Tomasz Jakimczuk oraz parakajakarz Mateusz Surwiło i parastrzelec Szymon Sowiński. Wraz z zawodnika-



Reprezentanci Startu powitani uroczysto w Hotelu Ruben

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

mi w Paryżu byli trenerzy Marek Marucha (parastrzelectwo) i Dawid Gluza (parakajakarstwo) i fizjoterapeuta Dominik Wiśniewski. Wszyscy zostali uroczysto powitani w minionym tygodniu. Reprezentacji Startu gratulował prezydent Marcin Pabie-

rowski. Włodarz chce się pochylić nad systemem wspierania zielonogórskich sportowców z niepełnosprawnościami. Nie tylko od święta. - Zadeklarowałem rozmowy o wsparciu. Jestem otwarty na duże spotkanie w tym zakresie - zaznaczył.

To ucieszyło Danutę Tarnawską, prezes ZSR „Start” Zielona Góra. - Faktycznie, jedna nagroda to za mało. Bardzo się cieszę na tę deklarację i spotkanie. Pozwoli to na zatrzymanie dobrych sportowców w naszym mieście i w klubie. (mk)

NAGRODY

Najlepsi wyróżnieni

Sportowcy, trenerzy i działacze z 21 zielonogórskich klubów zostali uhonorowani przez miasto za ubiegłoroczne sukcesy. Uroczystość odbyła się we wtorek w Palmiarni.

Nagrodzeni zawodnicy, często będąc myślami przy nadchodzących startach, musieli chwilę pogrzebać w pamięci, czym zasłynęli w ubiegłym roku. Rafał Gąszczak, kickbokser ASW Knockout Zielona Góra, w listopadzie ubiegłego roku po raz trzeci z rzędu został

mistrzem świata. - Śmiejemy się z trenerem, że jesteśmy rutyniarzami, ale obecny rok potraktowałem luźniej. Zobaczmy, co w kolejnym roku - przyznał R. Gąszczak. Z podobnego sukcesu w tej dyscyplinie sportu cieszyła się w minionym roku Kinga Szlachcic z SKF Boksing Zielona Góra.

Natalia Kocharńska, strzelczyni Gwardii Zielona Góra, została uczestniczką igrzysk olimpijskich, w 2023 roku zasiewała pod tegoroczne plony. - Zdo byłam kwalifikację i spokojnie mogłam się szykować do Francji - powiedziała.

Drużynowo uhonorowano Falubaz Zielona Góra, jeszcze

za ubiegłoroczny awans do PGE Ekstraligi. Beniaminek, który w tym sezonie utrzymał się w elicie, w ubiegłym roku triumfował na zapleczu z kompletem zwycięstw.

Jak co roku nagrodzono także tych, którzy poświęcają czas lub pieniądze, albo jedno i drugie, na rzecz zielonogórskiego sportu. Nagrodę „sportowego działacza roku” odebrali: Rafał Białowas, Łukasz Sęk i Radosław Czestkowski. Ten ostatni z powodzeniem prowadzi w ligowych zmaganiach KT Royal Zielona Góra, który teraz występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej



Rafał Gąszczak regularnie odbiera nagrody za sportowe osiągnięcia

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

RUGBY

Beniaminkowe wciury

Wataha RC Zielona Góra powróciła na zaplecze ekstraklasy. Powrót do I ligi dla beniaminka jest na razie bardzo trudny. W inauguracyjnym spotkaniu, 7 września w Jarocinie, podopieczni Pawła Prokopowicza ulegli Sparcie 17:62. Domowa premiera wcale nie wypadła lepiej. W minioną sobotę zielonogórzanie ulegli Legii Warszawa 14:71. - Na razie beniaminkowe wciury. Ławo nie jest i na bank na razie nie będzie - napisano na Facebooku klubu. Teraz przed Watahą wyjazd do Warszawy. W sobotę, 21 września rywalem będzie stołeczny AZS AWF. W domu zielonogórzanie ponownie zagrają 5 października z Hegemonem Mysłowice. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Dwie wygrane

Futboliści amerykańscy Watahy mają na koncie dwa zwycięstwa w Polskiej Futbol Lidze „dziewiątek”. Obie odniesione z ekipą Barbarians Koszalin. Najpierw, w inaugurację, zielonogórzanie wygrali u siebie 46:12. To było jeszcze w sierpniu. W miniony weekend rywale chcieli wziąć rewanż w Koszalinie. Bezsukcesznie! Wataha znów wygrała, tym razem 36:26. W chwili zamknięcia tego numeru „Łącznika” nie było jeszcze decyzji w sprawie rozegrania niedzielnego meczu w Kątach Wrocławskich z Jagurą. 5 października Wataha wreszcie zagra przed własną publicznością, na obiekcie przy ul. Botanicznej. Rywalem będzie Miners Wałbrzych. (mk)

- Lotto SuperLidze w tenisie ziemnym. - Pierwszy raz jestem wyróżniony. Moim celem zawsze było popularyzowanie tenisa w mieście - powiedział R. Czestkowski.

Statuetką „mecenasa sportu” zostali nagrodzeni: Anna Siedow-Więckowska, Łukasz Pasieczny, Tomasz Kot, Artur Piasecki, Stelmet S.A. oraz Ferro Wings.

W Palmiarni wręczone zostały również stypendia twórcze i artystyczne. - Wynagradzamy uzdolnione osoby w obszarze kultury i sportu. Chcemy, aby takich nagród było coraz więcej - podkreślił Marek Kamiński, wiceprezydent miasta. (mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Radosne spiętrzenie

Kiedy dowiedziałem się, że koszykarze Zastalu w pierwszym sparingu dostępnym dla publiczności podejmują zespół z czeskiej ekstraklasy BK Pardubice, ucieszyłem się i pomyślałem, że warto obejrzeć nowe nabytki klubu. Gdy usłyszałem, że piłkarze ręczni AZS-u Zielona Góra zaczynają sezon meczem z Zewem Świebodzin, pomyślałem że warto obejrzeć, czy wyglądają lepiej niż w poprzednim sezonie. Nie muszę mówić, że po pauzie spowodowanej urlopem mogłem wreszcie zobaczyć w akcji Lechię Zielona Góra, która podejmowała LKS Goczałkowice.

Jak się okazało z trzech ciekawych spotkań mogłem - i pewnie jeszcze wielu kibiców z naszego miasta - obejrzeć jedno. Dlaczego? Lechia i Zastal grały o godzinie 17.00, AZS o 18.00! Najmniej można chyba mieć pretensje do Lechii, która najwcześniej ustaliła terminarz rozgrywek. Myślę, że działacze akademików pracując nad swoim już mieli do dyspozycji dni i godziny meczów piłkarzy



i spokojnie mogli zrobić tak, by kibic futbolu zainteresowany piłką ręczną mógł zaliczyć ich mecz. Przecież wszystkie kluby powtarzają, że fani są najważniejsi i trzeba walczyć o każdego. Najprościej w tej sytuacji miał Zastal, bo grał sparing i mógł wyznaczyć mecz na dowolną i nie kolidującą z innymi wydarzeniami godzinę. Ale cóż? Wyszło nikomu niepotrzebne radosne spiętrzenie.

To kolejny przykład, że w naszym mieście, nie tak znów obfitym w ligowe mecze i imprezy sportowe, każdy klub spogląda nie dalej jak na czubek swojego nosa. Owszem, bywało że koszykarze musieli grać wtedy kiedy piłkarze, ale nie było wyjścia, bo na przykład godzina ich meczu była zależna od transmisji telewizyjnej. Tym razem jednak było inaczej. Oczywiście trzeba wspomnieć, że na dodatek w hali CRS kończył się trzydniowy mecz eliminacyjny tenisowego Pucharu Davisa i do tej kolizji terminów nie można mieć pretensji, bo trudno, żeby organizatorzy międzynarodowego meczu sprawdzali terminarz trzeciegodziny piłkarzy i grających na trzecim szczeblu rozgrywek szczypiornistów. Faktem jednak jest, że mieliśmy sobotnie zatrzęsienie imprez i kibic musiał wybierać.

Wybrałem oczywiście futbol, choć z ciężkim sercem odpuściłem koszykówkę, za którą, pewnie jak wszyscy, też już się stęskniłem.

I nie żałuję. Słuchając wypowiedzi zawodników i trenera po porażce w zaległym meczu ze Słężą we Wrocławiu wydawało mi się, że oglądałem inny mecz, bo nasi zgodnie twierdzili, że to nie było złe spotkanie w ich wykonaniu, prezentowali właściwą intensywność gry jak rywal i praktycznie zasłużyli na remis. Widziałem coś zupełnie przeciwnego, czego dowodem był brak choćby jednego strzału na bramkę rywali w drugiej połowie, ale byłem ciekawy, czy Lechia zapomniała o tych dwóch kolejnych porażkach, bo przecież przed tygodniem, też po słabej drugiej połowie przegrała z Cariną w Gubinie.

Nie zawiodłem się, bo obejrzałem, szczególnie w drugiej odsłonie fajny mecz, intensywność, kreatywność i błysk. Tego oczekuję. W sumie w tej trzeciej lidze, jeśli chce się o coś grać, trzeba występować na mniej więcej równym poziomie. Zespół, który potrafi pokazać fajny futbol, ale w następnej kolejce jest cieniem samego siebie, niewiele osiągnie i będzie musiał zadowolić się miejscem w środku tabeli. Tak na razie wygląda Lechia. Dobre spotkania są przeplatane wyraźnie słabszymi. Jeśli jednak w kolejnych meczach pokaże się tak, jak w spotkaniu ze Stilonem, Pniówkiem, czy ostatnio z Goczałkowicami - to może być fajnie. Nie muszę specjalnie przekonywać, że bardzo bym tego chciał...

TENIS ZIEMNY

Biało-czerwoni gościnni w hali CRS

Reprezentacja Polski tenisistów przegrała w Zielonej Górze z Koreą Południową 1:3. Był to mecz rozgrywany w ramach Grupy Światowej I Pucharu Davisa. Jedyne punkty dla biało-czerwonych zdobył debiutant w ostatnim spotkaniu.

- To nie jest łatwy rywal. Korea brzmi egzotycznie, ale patrząc na ich wyniki widać, że to są ciężcy przeciwnicy - prognozował przed meczem, już podczas pobytu w Zielonej Górze, kapitan reprezentacji Polski Mariusz Fyrstenberg. Dla niego była to kolejna okazja do przeżywania tenisowych emocji w hali CRS. W 2013 roku, jeszcze jako czynny zawodnik, wspólnie z Marcinem Matkowskim wygrywał mecz deblowy z reprezentacją RPA. Zachwycał się wówczas halą i dopingiem zielonogórskich kibiców, co wspominał przed spotkaniem z Koreą. Tamto spotkanie biało-czerwoni rozstrzygnęli na swoją korzyść. Tym razem batalia w Zielonej Górze szczęśliwego zakończenia nie miała.

Zaczął się w piątek od porażki Makska Kaśnikowskiego, którego rywalem



Jan Zieliński i Karol Drzewiecki stoczyli zacięty, ale przegrany mecz z koreańskimi deblistami FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYNSKI.PL

był Seongchang Hong. Obaj przed meczem klasyfikowani w drugiej setce rankingu ATP, w którym dzie-

liło ich od siebie 32 pozycje. Różnica na korcie, zwłaszcza w pierwszej partii, była jeszcze mniejsza. Polak prze-

grał w dwóch setach 6:7 (8-10), 2:6.

O ile Kaśnikowski był po swoim meczu smutny, o tyle po kolejnym singlu Kamil Majchrzak, czyli pod nieobecność Huberta Hurkacza „polska jedynka”, był załamany. 28-latek z Piotrkowa Trybunalskiego po porażce z Soonwoo Kwonem 5:7, 6:7 (3-7) ze łzami w oczach przeżywał porażkę. - Dla mnie możliwość gry w reprezentacji jest największym zaszczytem i honorem - mówił dziennikarzom łamiącym się głosem.

Cała nadzieja była w sobotnim meczu deblistów. Tylko wygrana Jana Zielińskiego i gorzowianina Karola Drzewieckiego podtrzymała szansę Polaków na korzystny rezultat. Trzysetowe starcie z parą Jisung Nam/Yun Seong Chung przyniosło najwięcej emocji i naj-

bardziej rozgrzało publiczność. Polacy przegrali jednak w trzech setach 6:7 (3-7), 6:4, 3:6.

Wobec takich rozstrzygnięć szansę gry w czwartym, ostatnim meczu otrzymał debiutant w reprezentacji Martyn Pawełski. Tegoroczny mistrz kraju wypadł świetnie, pokonując doświadczony reprezentanta Korei Minkyu Songa 6:3, 6:4. Dał tym samym honorowy punkt reprezentacji Polski.

- Ja kocham Zieloną Górę. Grałem tu kilka meczów. Hala jest świetna, kort też. Organizatorzy byli na najwyższym poziomie. Czuliśmy się jak w domu. Dziękuję kibicom, bo wiem, że mieli Winobranie, przecież w piątek był koncert Kultu, a mimo to przyszli nas wspierać - podsumował M. Fyrstenberg. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Wracają na ścieżkę?

Po dwóch porażkach zielonogórska Lechia zagrała dobry mecz, pokonując niepokonaną dotąd ekipę LKS Goczałkowice Zdrój. Mijmy nadzieję, że zespół wraca na ścieżkę zwycięstw.

O zaległym meczu, rozegranym w środę poprzedniego tygodnia ze Ślązami we Wrocławiu, niewiele dobrego można powiedzieć. Przegraliśmy po bezbarwnym pojedynku 1:2 (1:1). Jedyną bramkę strzelił Mateusz Lisowski.

Biorąc pod uwagę słaby wcześniejszy mecz w Gubinie i niewiele lepszy we Wrocławiu, można było obawiać się spotkania z niepokonanym do soboty zespołem LKS-u Goczałkowice Zdrój. Na szczęście zielonogórzanie, szczególnie w drugiej połowie wrócili do tego, za co byli chwaleni w niektórych meczach rundy jesiennej: intensywności, kreatywności, waleczności i skuteczności. Kolejny raz wielką formą błysnął Jakub Bursztyn, broniąc w kilku bardzo trudnych sytuacjach. Efektem tej dobrej gry były gole Igora Kurowskiego w 72 min.

oraz Franciszka Majchrzaka w 76 min. Mogło być ich więcej, bo Lechia atakowała do samego końca i wynik mógł być okazalszy.

- W pierwszej połowie zabrakło nam wykończenia dobrych sytuacji - powiedział trener Sebastian Mordal. - Doszliśmy w przerwie do wniosku, że nic nam po utrzymaniu się przy piłce i tym, że mamy przewagę, bo jesteśmy zbyt mało pazerni, by zdobyć bramkę. Zrobiliśmy to w drugiej połowie, dołożyliśmy cegiełkę, której brakowało. Był ten błysk i jakość w polu karnym, którego zabrakło choćby ze Ślązami. Szacunek dla zespołu, bo nie było ła-

two podnieść się po dwóch porażkach.

Tyle trener Mordal. Teraz przed Lechią kilka wyjazdów. Zaczynają w środę, 18 września, meczem II rundy wojewódzkiego Pucharu Polski z Syreną w Zbąszynku, a w sobotę czeka ich pojedynek w trzeciej lidze z Miedzią II w Legnicy. Następnie, 25 września mają daleki wyjazd do Elbląga, gdzie w ramach I rundy centralnego Pucharu Polski zagrają z miejscową Concordią. Wreszcie 28 września w lubuskich derbach zmierzą się z Odrą w Bytomiu Odrzańskim. Niezła seria...

(af)



W pierwszej połowie to LKS był bliżej zdobycia bramki w Zielonej Górze. Po zmianie stron dwa decydujące ciosy zadała Lechia. FOT. MARCIN KRZYWICKI



W tak trudnych warunkach odbył się pierwszy mecz kobiecej drużyny TS-u Przylep w rozgrywkach ligowych FOT. DB TEAM/TOMASZ STRAKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

W strugach deszczu

TS Ladies Przylep mają za sobą ligowy debiut. Dziewczyny grające w IV lidze lubusko-zachodniopomorskiej zremisowały z Błękitnymi Stargard 3:3 (2:0).

To nie była wymarzona inauguracja. I nie chodzi o wynik, ale o pogodę, w jakiej przyszło dziewczynom rywalizować w pierwszym w historii TS-u meczu kobiet. Liga powstanie ogłoszono wiosną, odbyła się w deszczu.

Warunki do grania łatwe nie były, ale paniom to nie przeszkadzało.

- Uważam, że drużyna ma bardzo duży potencjał. Chciałybyśmy awansować, ale musimy się sprawdzić. Damy z siebie wszystko i zobaczymy, co z tego wyjdzie - mówiła jeszcze przed pierwszym gwiazdkiem Patrycja Małolepsza, która już w trzeciej minucie cieszyła się z premierowego trafienia w niedzielnym meczu. Nie minęło 25 min., a gospodynie prowadziły już 2:0, tym razem po bramce Sandry Nowak, która po zmianie stron zdobyła drugą bramkę. Przyjezdne odpowiedziały dwiema

WEEKEND KIBICA

BIEGI

• **sobota, 21 września:** „Czas na Sport”, bieg główne na 5 i 10 km, 11.00, parking za CRS

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 21 września:** 9. kolejka Betclis III ligi, Miedź II Legnica - Lechia Zielona Góra, 13.00; 7. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - Lechia Gdańsk, 12.00; 7. kolejka klasy okręgowej, KP Piast Iłowa - Zorza Ochla, 16.00; 6. kolejka klasy A, Spartak Budachów - TS Masterchem Przylep, 16.00; TKKF Chynowianka - Francepol Zielona Góra - Odra II Nietków, 16.00; Drzonkowianka MM Stacje Paliw Kisielin-Racula - Avia Siedlnica, 16.00; 2. kolejka IV ligi kobiet, MUKS II Kostrzyn - TS Ladies Przylep, 13.30; 5. kolejka CLJ U-15, Rekord Bielsko-Biała - Lechia Zielona Góra, 14.00

• **niedziela, 22 września:** 9.

kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Stal Sulęcín, 12.00; 6. kolejka klasy A, Lubusze Rusinów - Ikar Zawada, 13.00; Znicz Leśniów Wielki - Mazel Sparta Łężyca, 14.00

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 21 września:** 2. kolejka I ligi, Olimpia AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Olimpia Grodków, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana (mk)



Lipiec 1974 r. Stoją już filary przyszłych hal. W kontynuacji budowy przeskądza linia wysokiego napięcia, której jeszcze nie zdemontowano. Z ARCHIWUM NOVITY



1976 r. Fragment hali farbiarni - na pierwszym planie aparaty farbiarskie. Zakład jest już gotowy do rozruchu. Z ARCHIWUM NOVITY



Biurowiec Novity nie jest jeszcze gotowy - stan na 21 lipca 1977 r. Tymczasem w halach produkcyjnych kończy się rozruch fabryki. Z ARCHIWUM NOVITY

SPACEROWNIK ZIELONOGORSKI ODC. 567 (1.157)

Budujemy fabrykę w szczerym polu za miastem

Novita inwestycją roku - tak budowę fabryki wykładzin podłogowych określała „Gazeta Lubuska”. Była to największa i najważniejsza inwestycja przemysłowa w mieście w epoce Edwarda Gierka. Fabryka wciąż działa i właśnie obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia.

- Czyżniewski! Na pewno Novita gościła w naszym domu. Pamiętam, jak wykładzinę kleiłeś na ścianach w przedpokoju - moją żonę, po zlustrowaniu patelni, wzięło na wspomnienia.

Zgadza się. Nasz Kubuś doświadczy intensywnie obijał się roverkami o ściany mieszkania, zwłaszcza w przedpokoju. Ratunkiem było zrobienie boazerii z novitowskiej wykładziny (leżała też na podłodze). Sam ją kleiłem, źle to nie wyglądało, a synek mógł do woli jeździć po ścianach nie zostawiając po sobie śladów.

Włóknina tu i tam

W latach 70. i 80. XX wieku wykładzina podłogowa z Novity była prawdopodobnie w co drugim zielonogórskim mieszkaniu. To było pół wieku temu. - Dzisiaj wykładzin podłogowych już nie produkujemy. Zajmujemy się włókninami - opowiada Michał Pawelec, dyrektor operacyjny, oprowadzając mnie po fabryce. Na wyroby Novity możemy się natknąć na każdym kroku, nawet o tym nie wiedząc. Na przykład jej włókniny higieniczne używane są w szpitalach, gabinetach zabiegowych lub w gabinetach kosmetycznych w postaci jednorazowych ręczników czy chusteczek do demakijażu. Jest też duża szansa, że kupując ściereczki w sklepie, trafimy na produkt z Zielonej Góry.

Jednak wszystko zaczęło się od wykładzin podłogowych. W Polsce dekady Edwarda Gierka miał nastąpić dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego. Stąd pomysł, by zacząć pro-

dukować wykładziny. Pracowano nad tym w Zakładach Tkanin Dekoracyjnych „Dekora” w Żarach, gdzie zastępcą dyrektora ds. technicznych był Aleksander Polański. To on stanął na czele Novity. Początkowo planowano umiejscowienie produkcji w filii Dekory w Sulechowie. Pod uwagę brano również lokalizację w Żarach, Głogowie i Zielonej Górze. W maju 1972 r. zapadła decyzja, by nowy zakład, zatrudniający 1.000 osób, powstał w naszym mieście.

Lepsza oferta

- Na rzecz Zielonej Góry przemawiały szczególnie korzystne warunki, zwłaszcza gdy chodziło o powiązania projektowanego obiektu z systemem energetycznym i pozostałym uzbrojeniem w strefie przemysłowo-magazynowej miasta. Fakt bezpośredniego sąsiedztwa budowanej elektrociepłowni, miejskiej oczyszczalni ścieków, linii energetycznej, tras komunikacyjnych oraz możliwości podłączenia do gazociągu pozwalał liczyć na obniżenie wysokości nakładów inwestycyjnych - pisze w kronice zakładowej Wiesław Pyżewicz. Absolwent historii przez dwa lata był adiunktem na Uniwersytecie Wrocławskim. Przeniósł się do Zielonej Góry, bo tutaj łatwiej było o mieszkanie. - Kiedy dyrektor Polański dowiedział się, że jestem historykiem zakomunikował mi, że będę kronikarzem i udokumentuję budowę zakładu - uśmiecha się W. Pyżewicz, który pracę rozpoczął wraz z rosnącymi murami zakładu i przepraco-



Budowa ul. Dekoracyjnej, w tle widać szkielet biurowca fabryki Z ARCHIWUM NOVITY

wał w nim wiele lat. - Oczywiście zajmowałem się nie tylko kroniką.

Pełna zdolność produkcyjna

Dzięki szczegółowej kronice możemy prześledzić, co się działo w zakładzie. Chodziło nie tylko o budowę fabryki, ale również mieszkań, przedszkola, żłobka i ośrodka wypoczynkowego w Dąbiu. Pracowano nad tym równolegle. Zakładano, że w momencie gdy Novita ruszy z produkcją, przynajmniej część jej pracowników będzie miała zapewnione odpowiednie warunki socjalne. Z tym wyszło różnie.

Rozruch technologiczny zakładu zaczął się jesienią 1976 r. Rok później „Gaze-

ta Lubuska” odnotowała na pierwszej stronie: - Meldunek z Novity: 30 września osiągnęliśmy pełną zdolność produkcyjną.

Fabryka działa nadal. Od 1993 r. notowana jest na giełdzie w Warszawie. - Wciąż się zmieniamy i unowocześniamy. Hale o powierzchni 60 tys. mkw. w ok. 2/3 wykorzystujemy na nasze potrzeby. Zatrudniamy około 200 osób, a obroty wynoszą blisko 200 mln zł - mówi prezes Radosław Muzioł.

O Novicie również w przyszłym odcinku Spacerownika Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)

KALENDARIUM - 50 LAT TEMU W NOVICIE - 1974 r.

- 17 stycznia - zawarcie umowy na dostawę stalowych konstrukcji dachowych typu „Berlin” produkowanych w NRD;
- 5 lutego - pierwszy zapis w dzienniku budowy: zielonogórski Geoprojekt przekazał dokumentację ogrodzenia zakładu i drogi dojazdowej do ulicy Nowo-Dąbrowskiego (późniejsza al. Zjednoczenia - red.);
- 12 lutego - przekazanie placu budowy pod roboty przygotowawcze;
- luty-marzec - dobiegają do końca pertraktacje ws. zakupu maszyn; wybrano ofertę francuskiej firmy Asselin;
- marzec - powstaje tymczasowa droga dojazdowa;
- 30 marca - zawarcie kontraktu na dostawę maszyn i urządzeń dla budowanej fabryki dywanów z francuską firmą Asselin; wartość kontraktu 47,2 mln franków; według ówczesnych przeliczników: 32 mln zł dewizowych, co równało się 512 mln zł obiegowych;
- 1 kwietnia - Aleksander Polański otrzymuje nominację na dyrektora Fabryki Dywanów Novita w Zielonej Górze; od tej chwili datuje się samodzielne działanie przedsiębiorstwa;
- 3 kwietnia - zawarcie umowy na budowę fabryki z Gorzowskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego; szacowano, że koszt inwestycji przekroczy 1 mld zł; gotowa jest droga dojazdowa o długości 800 m;
- 11 kwietnia - Novita zobowiązuje się do częściowego pokrycia kosztów budowy Trasy Północnej;
- 16 kwietnia - rozpoczęto niwelację terenu pod budowę farbiarni,

- magazynów surowca i wyrobów gotowych;
- czerwiec - na potrzeby Novity zapisy do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Polskiej Wełnie w specjalności farbiarz-wykończalnik i przędzalnik włóknin;
- lipiec - trwa montaż słupów nośnych pierwszych hal fabryki;
- 16 sierpnia - nastąpił częściowy odbiór tymczasowego zaplecza administracyjno-socjalnego;
- 31 sierpnia - wykonano w 100 proc. wykopy pod hale, a fundamenty w 70 proc.; prace niwelacyjne objęły ok. 37 proc. terenu budowy;
- 14 września - do Pracowni Sztuk Plastycznych zwrócono się o zaprojektowanie elementów plastycznych wewnątrz;
- 16 września - zgoda na wybudowanie obok fabryki hotelu robotniczego;
- 27 września - Novita zobowiązuje się do uczestniczenia w kosztach budowy kanalizacji miejskiej za 75 mln zł; 1,2 mln zł zakład dołoży do budowy ul. Nowo-Dąbrowskiego;
- 28 września - zatwierdzenie planu zagospodarowania terenu pod zakładowy ośrodek wypoczynkowy w Dąbiu;
- 11 października - początek montażu płyt stropowych nad halą farbiarni;
- 12 grudnia - zakład zobowiązuje się do udziału w kosztach rozbudowy sieci ciepłowniczej, która zostanie doprowadzona do fabryki;
- 31 grudnia - nakłady przeznaczone na inwestycję zostały wykonane na 152 proc. - wartość 107 mln zł.